

Na spotkaniu aktywu LKP

## Kobiety a przemiany gospodarcze

Wezwanie zakończyło się w Warszawie 2-dniowe spotkanie aktywów Ligi Kobiet Polskich, zorganizowane przez Zarząd Główny tej organizacji. Wiodący temat to udział kobiet w przemianach gospodarczych. Władcy temat to udział kobiet w przemianach gospodarczych. Władcy temat to udział kobiet w przemianach gospodarczych.

## A. Krawczuk w Rzymie

Przebywający w Rzymie minister Kultury i Sztuki profesor Aleksander Krawczuk spotkał się z włoskim ministrem Kultury i Sztuki, z wyjątkiem, z wyjątkiem, z wyjątkiem. W rozmowie nawiązano do efektów styczniowej wizyty we Włoszech. Władcy temat to udział kobiet w przemianach gospodarczych.

Obaj ministrowie, uznając, że współpracę kulturalną polsko-włoską można ocenić jako trwały proces — omówili niektóre dalsze kierunki jej rozwoju. Minister C. Vizzini przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce.

## Korea Płd.

## Aresztowania studentów

Policja użyła pałek i granatów z gazem łzawiącym w celu rozproszenia antyrażdowej demonstracji, która odbyła się w Pusan, na południu Korei Płd.

Demonstranci protestowali przeciwko planowanej wizycie przewodniczącego rządu, Demokratycznej Partii Sprawiedliwości w Pusan. Do demonstracji doszło również w Kangnung i Yonhap. W miastach tych miała odbyć się seria wieców z udziałem Ro Te Wu przed wyborami prezydenckimi, które odbędą się w grudniu br. W Pusan policja aresztowała 30 uczestników demonstracji.

W Seulu już trzeci dzień trwa strajk głodowy około 30 przywódców organizacji studenckich, którzy domagają się ustąpienia rządu Czon do Hwana i utworzenia niezależnego rządu, który stanowić będzie gwarancję demokratycznych wyborów prezydenckich. (PAP)

## Pani premier na zakupach

„Niech pani tego nie robi. Jestem jedynie politykiem” — zawołał premier W. Brytanii, Margaret Thatcher, kiedy jedna z klientek domu towarowego Marx and Spencer w Londynie złożyła jej dworski ukłon, należny jedynie członkini rodzin królewskich. Premier nie odmówiła jednak prośbie dystyngowanej damy i dała jej swój autograf. Następnie szef brytyjskiego rządu udała się na zakupy. Dziennikarze nie zostali upuszczeni, gdyż — jak oświadczył przedstawiciel firmy Marx and Spencer — „zdjęcia

darcej oraz w przygotowaniu do zbliżającego się referendum. Omówiono też główne kierunki działania na rok przyszły. Szczególnie pilnym zadaniem ogólni LKP jest obecnie — akcentowano — wyjaśnienie i przybliżenie środowiskom kobiecym zaprezentowanych przez Sejm konkretnych działań związanych z II etapem reformy gospodarczej. Akcja taka podejmowana przez różne ognia organizacji, zwłaszcza koła zakładowe i środowiskowe ma istotne znaczenie m.in. dla zrozumienia treści referendum i dla udziału w nim środowisk kobiecych; może i powinna też pobudzić ich inicjatywę w aktywności w praktycznej realizacji mechanizmów i zasad reformy. (PAP)



Nr 261 (11 256)

## Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Białystok — Łomża — Suwałki,

7-8 XI 1987 r. Wydanie 1, 2

Cena 10 zł

## Z czym do ogrodu?

# Szpadle, grabie i... miniciągniki

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

JESIENIA tego roku Zakład Zaopatrzenia Ogródnictwa w Białymstoku zajmował się głównie rozprawianiem materiału szkółkarskiego. Wbrew pesy-

mistycznym ocenom niewielu producentów owoców odeszło z przyszłowiowym kwitkiem. Szacunkowy stopień wymarzenia sadów okazał się niedługo przesadzony. Dlatego też

zapotrzebowanie na materiał było nieco mniejsze niż się spodziewano. Sadzonek gruszy, wiśni, czereśni, brzoskwiń i moreli brakowało sporadycznie; zaś sliwy otrzymały więcej niż przewidywały plany. Jedynym jabłoni było znacznie mniej od zamówionych ilości.

Zakład zajmuje się też sprzedażą środków produkcji. Drobny sprzęt jak: grabie, motyki, widły amerykańskie, grabki, łopaty i szpadle jest pod dostatkiem dzięki podjęciu ich produkcji przez liczne zakłady spółdzielcze i prywatne.

Ciąg dalszy na str. 2



CAF — W. STAN

## Związkowcy wybrali

Radę WPZZ w Białymstoku

# Lepiej reprezentować ludzi pracy

INFORMACJA WŁASNA

Wybrani na konferencjach branżowych delegaci wzięli udział w wojewódzkim zebraniu związków Białostockich. W sali kina „Forum” obradowali zgrupowani w jedną grupę, w której wzięli udział delegaci z różnych województw. W Warszawie.

Zebranie zainaugurowano dekoracją 35 działaczy związkowych złotymi i srebrnymi odznakami „Zasłużony Białostoczanie”. Była to nagroda za trud i poświęcenie w od-

budowywaniu działalności związkowej. Jakże zaś efekty dążeń do wspólnego wysiłku — przypominał przewodniczący Wojewódzkiego Porozumienia

Ciąg dalszy na str. 2

## W opinii naszych Czytelników

# Szanse i wymagania

Program reform i związane z nim pytania, na które odpowiadamy w referacie w dniu 29 listopada, są stałym tematem ożywionych dyskusji w wielu środowiskach. Można śmiało stwierdzić, że wszyscy wypowiadają się za takimi zmianami, które wyrwa nas ze stagnacji, stworzą warunki rozwoju i odmienią życie.

Jednak różnie widziane są szanse i wymagania. Refleksje wynikają przede wszystkim z osobistych doświadczeń i sytuacji materialnej. To zrozumiałe; stymulujemy bowiem przed wielką próbą, która stwarza nam szanse, ale też stawia duże wymagania.

TADEUSZ PRONCZYK — Czarna Białostocka:

— Odpowiadając na zaproszenie „Gazety” do zabrania głosu w sprawie rządowego programu reformowania go-

## Uroczysta akademie w Warszawie

# Jubileusz Rewolucji

Głównym akcentem obchodów 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w naszym kraju była wczorajsza uroczysta akademie w Teatrze Wielkim w Warszawie, zorganizowana przez ZG TPZR oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Przemówienia wygłosili: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Barański i ambasador ZSRR Władimir Browikow. Przypomnieli w nich, że Rewolucja Październikowa oznaczała zwycięstwo humanistycznych zasad sprawiedliwości społecznej, wielki przełom w dziejach świata. Zrodzony z tego zwycięstwa socjalizm jako nowy ustrój społeczny wykazał odporność, żywotność i siłę nawet w chwilach największej próby.

W wystąpieniach wskazano udział Polaków w Rewolucji i rozwój polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy w minionych latach, która wraz z przebudową Związku Radzieckiego i socjalistyczną odnową w Polsce, wchodzi obecnie w jakościowo wyższą fazę.

W części artystycznej akademii wystąpili artyści państwowej opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku z frag-

mentami baletu Arama Cha-

czaturiana „Spartakus”.

Wczoraj w przeddzień 70. rocznicy Rewolucji Październikowej w ambasadzie PRL odbyło się uroczyste spotkanie pracowników przedstawicielstw polskich w Moskwie, zorganizowane przez Komitet PZPR w ZSRR. Wzięli w nim udział m.in. przebywający na uroczystościach jubileuszowych w stolicy Związku Radzieckiego członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz wraz z delegacją związkowców oraz kilku polskich weteranów Rewolucji Październikowej. (PAP)

## Depesze gratulacyjne

Z okazji 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1 sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL — Wojciech Jaruzelski oraz prezes Rady Ministrów PRL — Zbigniew Messner przesłali na ręce sekretarza generalnego KC KPZR — Michaiła Gorbaczowa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Andrieja Gromyki oraz przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Nikołaja

Ryżkowa, depesze gratulacyjną z życzeniami dla narodu radzieckiego.

Czytamy w niej m.in.: W dniu wielkiego jubileuszu — święta wszystkich komunistów i sil postępowych na świecie — życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele, dalszych wybitnych osiągnięć w realizacji uchwał XXVII Zjazdu KPZR, w przyspieszeniu rozwoju społeczno-gospodarczego, powodzenia w wysiłkach na

rzecz umocnienia pokoju, od-

życzenia narodowi radzieckiemu przekazać także marszałek Sejm — Roman Malinowski. Przesłał on depesze gratulacyjną na ręce przewodniczącego Rady Związku Radzieckiego, sekretarza KC PZPR — Lwa Tokunowa oraz przewodniczącego Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR — Awgusta Wossy.

# Obchody w naszym regionie

RELACJE WŁASNE

W naszym regionie odbywały się liczne uroczystości i imprezy związane z 70. rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — akademie, koncerty, spotkania z weteranami ruchu robotniczego, występy zespołów arty-

stycznych. W obchodach na Białostockie uczestniczyli delegacja zaprzyjaźnionej Litewskiej SRR. Na okolicznościowych akademiach, które wczoraj odbyły się w Białymstoku i Suwałkach, przypomniano historyczne znaczenie Wielkiej Października oraz udział w nim Polaków. Otwarte były też wystawy okolicznościowe wystawy ilustrujące dorobek i osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Mieszkańcy trzech naszych województw złożyli też hołd żołnierzom radzieckim poległym w latach 1944-45 o wyzwolenie Białostockiego, Ziemi Łomżyńskiej, Suwalszczyzny i Mazur spod okupacji hitlerowskiej. Przed pomnikami i na cmentarzach złożono zosa-

ły wieńce i kwiaty, zapalone znicze i zaciągnięte warty honorowe.

W obchodach 70. rocznicy Rewolucji Październikowej, które odbywały się w Kraju Rad, uczestniczyli także przedstawiciele naszego regionu. W składzie polskiej delegacji przebywającej w Moskwie, znajduje się uczestnik Rewolucji, mieszkaniec Górnego Śląska — Józef Mucharski. W obchodach 70. rocznicy Rewolucji Październikowej w Wilnie uczestniczyli i sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Waldemar Berdya i i sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Włodzimierz Kłodziecki, a w Grodnie: sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Stanisław Sekowski.

## BIAŁOSTOCKIE

Na obchody 70. rocznicy Wielkiej Październikowej przyjechała do Białostocka delegacja Litewskiej SRR: przewodniczący Litewskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, dyrektor Instytutu Historii Akademii Nauk LSRR — prof. Bronius

Vaitkevicius i red. Halina Jotkalo z „Czerwonego Sztandaru” uczulającego się w Wilnie.

Goście spotkali się wczoraj z kierownikami Wydziałów KW PZPR i gronem aktywu

Ciąg dalszy na str. 2

## Skup bonów, sprzedaż certyfikatów

# Pomysł był strzałem w dziesiątkę

Tak komentuje się decyzję o wprowadzeniu na nasz rynek walutowy certyfikatów imiennych o nominatach 100 i 500 dolarów. Wprawdzie cały „interes” jest jeszcze w fazie rozruchu, ale z dnia na dzień rośnie liczba chętnych do zakupu tego rodzaju obligacji.

„Przypomnijmy — powiedział z-ca prezesa Banku PKO SA Andrzej Olszewski — że certyfikaty te można wykupić za nieudokumentowane środki dewizowe. Certyfikat jest terminowy: na rok, dwa lub trzy lata i oprocentowany odpowiednio na 3, 8 lub 9 proc., a więc o 1 proc. mniej niż walutowe rachunki terminowe. Jednak jeśli w przypadku owych rachunków na wypłatę odsetek trzeba czekać przez cały okres zawartej umowy, to certyfikaty wyposażone są w kupony pozwalające otrzymywać odsetki — odpowiedniej proporcji — co pół roku. Jeżeli rezygnuje się z wykorzystania tych kuponów — pozostaje dodatkowy kupon premijowy, który kumuluje wszystkie odsetki na zasadzie procentu składanego. Wówczas do wypłaty po trzech latach będzie znacznie

wyższa kwota, niż suma złożona z odsetek na kuponach półrocznych.

Wprawdzie na głębszą ocenę jeszcze za wcześnie, jednak oddziały Banku PKO SA w całym kraju sygnalizują rosnące zainteresowanie tą nową formą oszczędności dewizowych. Obecnie dziennie klienci wykupują certyfi-

katy wartości 200 tys. dolarów, a nie do rzadkości należą przypadki „jednorazowych zakupów przekraczających nawet 1 tys. dolarów”.

Po dwóch-trzech dniach „wstrzemięźliwości” klienci Banku PKO SA chętniej ustawiają się również do innych kas skupujących bonusy, mimo iż — jak wynika z rozszereżenia korespondentów PAP — oferowany obecnie kurs jest często „przebijany” przez „cinkciarzy”.

Ciąg dalszy na str. 2

Niedziela, 8 bm., godz. 14.50

# Losy Lewoniewskich na małym ekranie

INFORMACJA WŁASNA

Niedawno zamieszciliśmy artykuł Jana Brzeskiego — „Legenda rodu Lewoniewskich”, w której autor przypomniał losy dwóch znanych lotników — braci Józefa i Zygmunta Lewoniewskich. Nawiązaniem do tej publikacji będzie film dokumentalny „Tragiczna gwiazda Lewoniewskich”, który telewizja nadaje w niedzielę, 8 listopada, o godz. 14.50.

Przypomnijmy, iż rodzina Lewoniewskich była związana

z Sokółką. Stąd pochodziła matka rodu, Ojciec, Aleksander, pracował jako leśnik w Wilczym Jamie. Po utracie przezeń pracy, cała rodzina wyjechała do Petersburga. Tu Józef i Zygmont oraz ich siostra Zofia. Najstarszy brat, Władysław, urodził się jeszcze w kraju — także był pilotem.

Największą sławę zdobył Zygmont. Uczestniczył on w

Ciąg dalszy na str. 2

## Lodowa góra-gigant

Od Antarktydy odwróciła się gigantyczna góra lodowa i plynie obecnie Morzem Rossa. Rozciąga się na 170 kilometrów, ma 40 kilometrów szerokości i 230 metrów wysokości.

Góra ta — o powierzchni 6200 km kw., a więc w przybliżeniu wielkości Rhode Island, przetransportowana na do Kalifornii mogłaby zapewnić mieszkańcom Los Angeles zaopatrzenie w wodę na 375 lat.

## Królik maratończyk

Kolegium sędziowskie nowojorskiego maratonu, w którym wzięło udział 20 tysięcy biegaczy, nie dopuściło do startu uczestnika z numerem 13039. Figurował pod nazwiskiem Barry T. Brill.

Okazało się, że pod tym numerem kryje się... królik, własność jednego ze zwolenników tego biegu, humorystycznie patrzącego na tę imprezę. (PAP)



Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)

Inf. wł. W Jedliczu koło Kalisza zakończyły się V konfrontacje pism regionalnych, których przewodnim tematem był tym razem obraz partii na łamach tygodników regionalnych. Podczas konfrontacji przyznano tradycyjne doroczne nagrody dla najlepszych tygodników. „Laur Węgierski” otrzymał „Dunajec” z Nowego Sącza, natomiast nagrodę honorową prasownawców w roku ubiegłym. (jtb)







## Zespołowa praca i... rozterki

Co jakiś czas słyszymy hasła pretendujące do miana złotego środka w bójkach o wydajność, efektywność itp. Życie tymczasem bezlitośnie weryfikuje ich skuteczność, niezależnie od intencji pomysłodawców. Brygadowemu systemowi czy też zespołowym formom pracy, prezentowanym jako wzorcowy model organizacji, widać mocnym wężem plące z efektami pracy, należałoby przyznać już medal za odporność na zakusy zrzucenia go z piedestału innowacji i unicestwienia.

Przypomnijmy, na czym polega ów system. Ideą można sprowadzić do następującej wersji: grupa osób, przystępując do wykonania konkretnej pracy, nie pyta dyrektora ile będzie płać za godzinę pobytu w zakładzie, ale na ile wyceni wykonanie danego zadania. Ich już głowa w tym, w jakim czasie dojdą do finału i czy pozwolą obibokom podnieść w zakładach. Odpada cała ośrodek w postaci konieczności pilnowania dyscypliny, przeliczania konkretnych czynności na godziny, sprawdzania czy prace są wykonywane zgodnie z normatywami (te z reguły są przestarzałe lub robione „na Bolka oka”). Po wykonaniu za-

Pozostali pracownicy, a jest ich ok. 160, nadal korzystają z dobrodziejstw akordu. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego dopiero od kilku miesięcy próbuje sprawdzić efektywność brygad. Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego w Ciechanowie, liczące niewiele ponad rok, na razie stroni od brygad, tłumacząc się głównie zbyt małą ilością sprzętu. Obraz sytuacji jest więc skromny: tu i ówdzie próbuje się nowości, czasem nawet coś z tego wychodzi, ale do powszechnego entuzjazmu daleko. Na pytanie, w czym tkwią hamulce, odpowiedzi można ułożyć w litanie.

## Jak wspiąć się na cokół i nie spaść?

daną brygada inkasuje zapłatę, dzieli sprawiedliwie forsy między sobą i czym prędzej goni do dyrektora po nowe zadania. Sama radość: to nie szef wola o zwiększenie tempa pracy, tylko sami pracownicy — o nic innego nam nie chodzi!

A może chodzi i doświadczenie. Ostatnio Wydział Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży poddał ocenie brygadowy system pracy w przedsiębiorstwach budowlanych, wychodząc z logicznego założenia, że budownictwo jest branżą, która — jak żadna inna — czeka na rękę uzdolnioną, a poza tym — ze względu na swą specyfikę — wyjątkowo nadaje się do tego systemu. Prześledźmy efekty tego sondu.

Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Stosowane są dwie formy organizacji pracy: umowy kompleksowe na wykonanie typowych domów mieszkalnych i akord zryczałtowany — przy wznoszeniu obiektów typu: szkoły, przedszkola. Kierownicy, pracownicy produkcji pomocniczej, rozliczani są jeszcze inaczej. W opinii Wydziału Budownictwa — oddziaływanie kierownictwa przedsiębiorstwa na terminowość wykonania robót jest żadne, na „jakość” — również, a np. premie dla bezpośredniego nadzorujących pracę mają się do przedterminowego wykonania zadań jak piasek do nosa. „Obecny system w LPB powoduje, że w przedsiębiorstwie występuje stały spadek wydajności liczonej w cenach porównywalnych oraz zwiększa się w ostatnich latach wartość produkcji podstawowej w cenach porównywalnych” — brzmi werdykt.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Grajewie. W br. utworzono tu 6 brygad, wykonujących roboty montażowe i wykonawcze w budownictwie mieszkaniowym i przy budynkach administracyjnych. Średnie wynagrodzenie skoczyło o 8 tys. zł, a wypłaty z premią za skrócenie terminu w indywidualnych przypadkach sięgnęły 80 tys. zł.

12-procentowy ogranicznik podatkowy przy wzroście wynagrodzeń był rodzajem pęd dla przedsiębiorstw, a decyzje z połowy br. wyliczające spod niego brygady pracujące przy mieszkaniach niewiele tu działały. Przy ustalaniu kosztorysów zadań trzeba mocno się nagłowić, jako że wszelkie cenunki i aneksy do nich starzeją się w tempie ekspresowym. Praca ta jest oparta bardziej o intuicję i znajomość realiów, a nie o dokumenty.

Wśród przyczyn, które wolimy przemilczeć, leży fatalny poziom organizacji pracy, rozłożona odpowiedzialność ludzi.

Wyobraźmy sobie dokładnie, co dzieje się, gdy brygada otrzymuje zadanie. Pędzi do pracy, a tu okazuje się, że nie dowiódł celemu, kombinacji wiązek na amen, a w nagazynie jest inwentaryzacja, dźwięk odjechał w wiadomym kierunku, projekt wymaga przeróbek itd. Za pierwszym razem brygada robi awanturę, a za drugim nie musi przysięgać, by podpisać umowę! Puenta jest chyba oczywista: wprowadzenie brygadowego systemu pracy nie jest kwestią ani podpisania zobowiązań, ani dobrej chęci. Jest to przede wszystkim sprawa zgrania wszystkich elementów — z zębatymi strzawkami dokładnością — decydujących o egzystencji danego zakładu. Otwarty przy tym pozostaje problem, na ile da się zakład odizolować od negatywnych wpływów zewnętrznych, znanych jak zgrany refren: trudności materiałowe, niesolidność kooperantów, deficyt energii i z tuzin innych. Tam, gdzie owe czynniki da się okiełznać, niktogo „brygadówki” namawiać nie trzeba. Wypada mieć nadzieję, że II etap reformy doprowadzi do tego skutecznie niż wszystkie broszury i apele razem wzięte.

NINA OMELCZENKO

## FILM

## Pobawmy się razem

Od miesiąca nie schodzi z ekranów białostockiego kina Syryna najnowszy — bo zaledwie przed rokiem nakręcony — film Waldemara Dzikiiego — „Cudowne dziecko”. Oglądałem go, śmiałem się i bawiłem wraz z kilkoma nastoletnimi widzami. Takiego filmu, adresowanego do dziecięcej widowni, o dynamicznej i pełnej zaskakujących zdarzeń akcji, licznych trickach i efektach specjalnych, gdzie nikt nikogo nie kłokietuje, nikt nie udaje, a wszyscy łącznie z aktorami bawią się doskonale, nie widziałem na naszych ekranach. Jego reżyser — w dzieciństwie kształcił smak i wrażliwość zapewne na najlepszych książkach dla dzieci i młodzieży. A jest w nim coś z romantyki „Dzieci kapitana Granta”, klimat „20 tysięcy mil podmorskiej żeglugi”, ale serdeczność, odwaga i oddanie wprost z opowiadań De Amicis.

Bohaterem filmu jest trzynastoletnie chłopiec, który odkrywa w sobie, z dnia na dzień coraz wyraźniej, zdolności nadprzyrodzone. W jego obecności przesuwają się przedmioty, wyłącza dopływ prądu. Film dzieje się współcześnie, jest kolorowy, pełen zaskakujących gagów i zdarzeń. Jestem pewien, że rodzina może wybrać się nań w komplecie, bo nie ma w nim tani dydaktyki, podsuwania wzorców, prób przypodobania się.

Dodam jeszcze, że główny bohater „Cudownego dziecka”, mały Kanadyjczyk Rusty Jedwab wywodzi się zarówno po miezu jak i po kądzieli z Białegostoku. Stąd jego dziadkowie — jak się okazuje — wyemigrowali do Kanady wiele lat temu. Role dziecięce obsadzone są małymi Kanadyjczykami, ale postacie dorosłych grają — z całą powagą i znajomością sztuki, m.in. Mariusz Benoit, Wiesław Kowalski i inni.

Film będzie wyświetlany do 12 bm. Warto się pospieszyć, bo bije na głowę archaiczny już produkcję dyspansową, a ponadto wzbudza autentyczne, pozytywne reakcje w odbiorze.

JOTEM

## „Sami nauczyliśmy się więcej...”

APN SPECJALNIE DLA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

Jedno ze zwycięstw, osiągniętych w toku rewolucji socjalistycznej, Lenin ocenił w następujący sposób: — Zdobyliśmy w Anglii, Francji i Ameryce ich robotników i chłopów.

Zdobyli nie tylko za pomocą broni, ale przede wszystkim poprzez siłę przykładu. W jaki sposób działał ten przykład? Na początek przytoczę jedną liczbę. Tylko w 1918 roku z prośbą o wyjazd do Rosji wróciło się do władz USA około miliona wychodźców rosyjskich. Dołączyło do nich wielu Rosjan, Ukraińców, Białorusinów i Żydów mieszkających w Meksyku, Kanadzie, Argentynie.

Zszyte i kłapiące dobrobytne Ameryki — do głodnej Rosji. Z Nowego Świata — powrót do Starego. Jednakże w tej innej, wielkiej skali — nie powrót, ale krok do przodu. Nie tylko Rosjan, rozrzuconych po świecie, ale tysiące „stuporcentowych” Amerykanów, Niemców, Anglików, Francuzów, Włochów, Finów, Węgrów i przedstawicieli innych narodowości przyciągało do siebie ojczyzna Października.

## SIŁA PRZYKŁADU

Zwracając się wiosną 1919 roku z trybunu parlamentu francuskiego do jego deputowanych, Marcel Cachin, wybitny socjalista francuski, wywodził do Rosji nie wojnę i żołnierzy, ale rzemieślników, inżynierów, robotników, żeby w ten sposób pomóc w przemysłowej odbudowie kraju.

L. Martens, przedstawiciel radziecki w USA w ciągu za ledwie dwóch lat — aż do jego wymuszonego wyjazdu — zarejestrował co najmniej 25 tysięcy robotników amerykańskich, którzy wyrazili chęć wyjazdu do Rosji Radzieckiej. Niekiedy z nich zamierzali wstąpić do Armii Czerwonej, inni gotowi byli pomóc w codziennej pracy. Formowaniem

— Robotnicy zagraniczni powinni znać prawdę: przyjeżdżając do nas skazują się na niedostatek — podkreślał Lenin.

Tylko z ramienia „Mezrabpomu” (Międzynarodowa Pomoc Robotników — organizacja solidarności proletariackiej, założona w Berlinie w 1921 r.) do Rosji Radzieckiej

na początku lat dwudziestych przyjechało i pracowało w przemyśle i rolnictwie co najmniej 50 tysięcy osób.

Oto kilka zaledwie faktów z wiosny 1921 roku. W polowie maja ponad stu kwalifikowanych mechaników samochodowych z zakładów Forda, na czele których stał inżynier — imigrant D. Adams, przystąpiło do pracy w moskiewskiej fabryce samochodów AMO. To oni właśnie pomogli w zorganizowaniu masowej produkcji pierwszych radzieckich samochodów osobowych. Mniej więcej w tym samym czasie dwudziestu pięciu wysoko kwalifikowanych elektryków amerykańskich utworzyło przedsiębiorstwo, noszące nazwę „Rosyjsko-Amerykańska Fabryka Elektromechaniczna”. Po gruntownym naprawie urządzeń przybyłe szybko rozpoczęły pracę: regenerację zepsutych silników elektrycznych.

Równie szybko przysyłali z pomocą członkowie amerykańskiego związku zawodowego pracowników przemysłu odzieżowego. Ich wyślanie urządził w Moskwie szwajcar mechanik na 600 stanowisk robotniczych z organizacją pracy według systemu Taylora. Wtedy również rozpoczął swoją działalność imigranci niemieccy w Kolonijach Fabryce Budowlanej. Te grupy niemieckie, przybyłe do Rosji Radzieckiej wraz z inwentarzem, utworzyły przedsiębiorstwo gospodarki rolnej na Podmoskwiu, w guberni saratowskiej.

Harold Waite pisał wtedy w „Prawdzie”: „Przysłaliśmy tu, żeby nauczyć, ale sami nauczyliśmy się więcej. Wiemy, że Rosja ma tyle siły i cierpliwości, że sprosta swoim zadaniom i pokona trudności, które zawierają się w jednym słowie — odbudowa”.

RUSLAN ŁYNIEW



Fotografia radziecka lat dwudziestych jest mało u nas znana, a właśnie w tym okresie ta dziedzina sztuki zaczęła pulsować życiem. Fotoreporterzy posłali się też do Moskwy. To co widział „opisywał” zdjećami. Kochał swe miasto rodzinne i swój obiektyw kierował głównie na Moskwę, która w pierwszej połowie lat dwudziestych liczyła półtora, a w drugiej już dwa miliony mieszkańców. Ludzie z okolic ciągnęli do metropolii. Moskwa terytorialnie pęczniała. Wchłaniała przedmieścia, okoliczne wioski i miasteczka.

Szkoda, że nie ma filmu „Moskwa — lata dwudzieste, lata trzydzieste”, bo bardzo to ciekawy okres w życiu kremlowskiego grodu. Pozostały zdjęcia, na przykład to przedstawiające ulicznego fotografa.

CAF — ROMAN BALIŃSKI

## Kim jesteś, komorniku?

Niechęć do komornika odczuwa wielu. Dziwnak za to, że wydziera mu „ostatni” grosz, wierzyciel za opieszałość w egzekwowaniu jego praw, a inni — na wszelki wypadek. Ponoć komornik potrafi umiejętnie łączyć wrażliwość miłośnika z gruboskornością słonia.

Znaczenie zadań spełnianych przez komorników jest jednak ogromne. Cóż z wyroków nawet najsprawiedliwszych i najmądrzejszych, jeśli nie będą wykonywane bądź wykonywane — źle. W polityce karnej (w przypadku lepszych przepisów) deklaruje się kierunek na wzmocnienie własnej represji ekonomicznej, która obok kary ograniczenia wolności powinna wypierać kary izolacyjne.

## ZŁAPAC TATUSIA

Najwięcej spraw i kłopotów mają komornicy z „alimentatorami”. Upomnienia kwitują oni najczęściej stwierdzeniem — „zapłacę, chociaż to nie jest przecież moje dziecko” — i z reguły nie płacą. Wtedy komornik „wchodzi” delikwentowi na pobory. Nie na długo. Sprytny tatusz zmienia nagłe prace.

Trwa zabawa w chowaniec. I może byłoby to śmieszne, gdyby nie fakt, że na ojcowisko pieniądze czeka zawsze dziecko. Proceder ciągłego znikania winowajcy ułatwia nieraz sam pracodawca, który zobowiązany ustawowo do współpracy z komornikiem, nie informuje go ani o polepszeniu sytuacji materialnej, ani o poczynaniach płacących alimenty. Tymczasem jego zadłużenie urasta do astronomicznych sum.

Oczywiście, można uzyskać spłaty wystawiając na licytację tzw. ruchomości dłużnika. Ale to też nie jest takie proste. Jeśli nawet uda się ko-

częściej sądzi, do komornika należy nie tylko egzekwowanie należności pieniężnych. Często przypadają mu tak delikatne i wymagające zadania, jak odebranie dziecka lub zajęcie lokalu.

## SAMI SOBIE

W Polsce jest około 500 komorników. W naszym regionie jest ich 23, w tym jedna kobieta. Jak widać przedstawicielki płci pięknej nie kwapią się do tego zawodu mimo, iż średni dochód komornika,

Znaczną ich część przypada w udziale wierzycielom upośledzonym i Skarbowi Państwa.

Rzecz jasna postępowanie komorników polega na nich pretensji. Średnio na jednego wypadła w ciągu roku 21 skarg. Należy jednak pamiętać, że pewną powściągliwością, bowiem często właśnie do komornika narażony jest na skargi bardziej niż jego oploty kolega. Problem stanowi jedynie skargi zasadne i za nie ponoszą konsekwencje.

Grzechy główne komorników: wstrząsanie działami egzekucyjnymi z opóźnieniem, prowadzenie w sposób przewlekły nieuzasadnione przerywanie ich na długi okres, niewłaściwy sposób egzekwowania należności alimentacyjnych, nieprawidłowości w prowadzeniu ewidencji i dokumentacji w biurach, bezpodstawałe zawyżanie kosztów egzekucji.

Szczegółowych zarzutów można by tu przytaczać więcej. Sprowdzają się one jednak do tego, że można prowadzić egzekucję taniej, szybciej i z lepszym skutkiem. Wniosek ten pokrywa się zresztą z odwołaniem społecznym, które kształtuje się głównie na podstawie sprawności działania komorników w sprawach najżywniejszych dla wierzycieli.

Podjęte w Ministerstwie Sprawiedliwości prace nad ulepszeniem modelu egzekucji prawnej pozwalają mieć nadzieję, że już wkrótce komornik ani nie będzie miał pretensji do zaniechania swoich obowiązków z powodu ich niewykonalności, ani też nie będzie spełniał roli „chłopca do bicia”.

ST. FIEDOROWICZ

## Samo życie

Leokadia F. urodziła się za carów i cesarzy. Co prawda, na oczy ich nie oglądała, żaden z nich nie był uprzejmy złożyć wizyty w biednej podokólskiej wiosce. Sztukę pisania i czytania przyswoiła w szkole elementarnej jeszcze przed pierwszą wojną światową.

W wolnych chwilach wręcz polubiła powieści i romanse z życia sfer wyższych. Przejmowała się losem książkowych bohaterów. Podziwiała ich styl życia. Podobało się jej, że są tacy honorowi. Kiedy narzeczona dowiedziała się o istnieniu rywali, natychmiast zrywała zaręczyny odsyłając niedosł-

Tylko tyle? — zawołała zdenerwowana i nie chciała uciąć do ręki podsuwanego przez listonosza długopisu. Pieniądzy nie przyjęła. Honorowo, nieczym panna pierwszoklaszka, kiedy narzeczony przestał rokować nadzieje.

ZUS nie przejął się zwróconym przekazem. Leokadia F. jest jedną ze stu tysięcy jego klientek. Nie postano na zwład urzędnika. Jak nie chce, to nie trzeba. Staruszka, widząc, że jej demonstracja na nikim nie zrobi wrażenia, pojątygowała się do gminy, żeby odebrać zdana ziemię. Nie biorąc emerytury, więc hektary są moje — przekonywała naczelnika. Oczywiście bez skutku, bo właśnie zaczęła

## Urząd na honor nieczuły

mu małżonkowi pierścione i inne prezenty.

Łódzia ze wzruszeniem czytała powieści, w których nie brakowało pojedynków o dobre imię szlachetnie urodzonych panien. Ona też marzyła, aby o nią ktoś chciał przelewać krew.

Nikt taki się nie znalazł, więc trzeba było iść do ołtarza z pierwszym lepszym. Po założeniu rodziny przyszedł jeszcze większe obowiązki. Na brukowe powieści nie było ani chwili. Między fronty, wojna zabierała męską, ale mimo biedy trzeba było iść do ołtarza na miast, a o matce prawie zapomnieli. Zdobywały dyplomy i coraz większe gabiny.

Leokadia F. długo nie chciała rościć się ze swoją ziemią. Nie było tego dużo, razem z łąką i zagajnikiem razem trzy hektary. Z pomocą sąsiadów zbierała, co wyrosło. Nadwyżki sprzedawała państwu, ale przychody były mizerne. Im gospodyni coraz niżej przysparzała się do ziemi, tym mniej się były urodziły.

Zrezygnowana po zimowej grypie zabrała w gminie umiłek, aby na ziemię dano jej emeryturę. Miała już swój wiek — prawie osiemdziesiąt. Naczelnik uwinął się raz dnia, jeszcze tej wiosny sprzedać zdana ziemię energicznemu rolnikowi, a do Leokadii F. ZUS przysłał pierwszy przekaz.

kietkować owies zasiany przez nowego właściciela.

Pozostał sąd. Sterana żyłem starowinka wniosła sprawę przeciwko naczelnikowi gminy magistratowi Zenonowi W. Zaczęła się sprawa o spieniewienie jej posagowych hektarów. Wielekroć wznowianym rozprawom sądowym towarzyszyły zajęcia na polu. Nowy właściciel miał trochę kłopotów, nie był to człowiek czuły na sentymenty. Podpisał przecież u notariusza akt kupna spornego kawałka ziemi.

Zrezygnowana trzyletnią wojną o posażne hektary Leokadia F. uwinęła przewagę sił urzędowych. Postanowiła przysłać „razdawać” emeryturę. Oczekiwano, że nie pobrała przez dwa lata pieniądze ZUS prześle uraz z odsetkami. Tymczasem przysłał listonosz z ledwie trzymiesięczną kwotą.

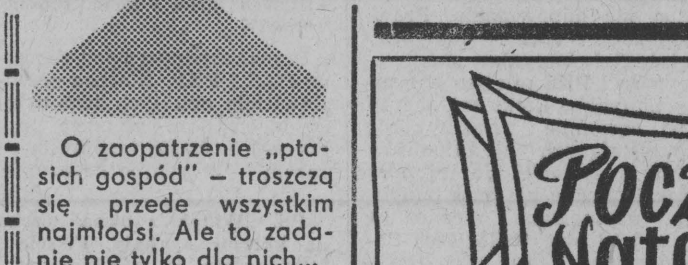
Rada nie rada przyjęła tę, jak mówili, jatmę, ale mając już przetrzeć ścieżki do adwokatów postanowiła jeszcze raz pójść z urzędem. Tym razem pozwanym był ZUS. I znów przegrała. Urzędy mają swoje kodeksy i ustawy. W przypadku nie pobrań w terminie emerytury prawo zezwala na wypłatę najwyżej trzymiesięcznych zaległości. Starej kobiecie można jedynie współczuć, że za mocno wzięła sobie do serca honorowe gesty z brukowych romansów.

EWA LEX

## Pamiętajmy o ptakach



CAF — TREMBECKI



O zaopatrzeniu „ptasich gospód” — troszczą się przede wszystkim najmłodsi. Ale to zadanie nie tylko dla nich...

Niemowlę olbrzym

Stephane Vogt, niemowlę niedawno urodzone we Francji, miało wagę 6,3 kg przy urodzeniu. Jest to największe niemowlę kiedykolwiek urodzone w tym kraju (przeciętna waga niemowląt waha się w okolicach 3 kg).

## Pocztą Natalii

„Pomarczyć — dobra rzecz!” — Usłyszałam na słuchawce. I zaraz potem padło dużo słów z wykrzyknikami i pytaniami na temat jesiennych wieczorów z kimś miłym... O tym w różny sposób wypowiadał się moi rozmówcy w poprzedniej „pocztce”.

„To mrzonki!” — Powtórzyli głos, upierając się, że nikt dziś nie ma ani czasu, ani warunków, aby zasiadać sobie przy herbatce i plotkować. Każdy jest zagoniony, uciążliwy i nie w głowie mu takie nierobstwo i chodzenie „po kominach”. Jak ktoś chce odpocząć, to najlepiej pójść spać. Przynajmniej wydaję mu na zdrowie.

Słuchałam dość długo, wczuwałam, że mówienie sprawi memu dyskomfortowi wyrażną ulgę. Głos przycichł.

Łagodniał w trakcie dalszej wymiany zdań. W końcu rozmówca zwierzał się ze swych osobistych spraw, jakbyśmy się znali od lat. Przyznał też, że chętnie spikałby się i pogawędził z kimś, kto go rozumie i chce posłuchać. Ale nikt nie ma czasu; wszyscy są zajęci. No, owszem, gdyby ktoś zaprosił, bo on sam nie może, w domu nie ma dla siebie miejsca, a co dopiero dla swoich gości...

Otóż właśnie! — Kto jeszcze powie mi, że nigdy nie ma czasu i nie chce uścisnąć z kimś miłym choćby na godzinę, wyrwaną z innych zajęć wypełnianych jesiennymi wieczorami. Tak! Mam na głowie sto problemów i spraw a drugie tyle spać nie na jutro. Może właśnie dlatego... tak w głębi duszy nie chcemy być daleko od dru-

## Z wrażliwością mimoz i gruboskornością słonia

krotnie powtarzane terminy wyprowadzają.

Aby pomóc więc samotnej matce i dziecku, komornikowi pozostaje tylko dać nękać dłużnika, cieszyć się każdą spłatą — nawet w ratach, choć to właściwie trochę wbrew prawu. Może też złożyć doniesienie w prokuraturę na notorycznie uchylającego się od alimentów, w wyniku czego trafia on za kratki, skąd wieczniane zarobki wysyłane są dzieciom.

Sankcje karne w sprawach cywilnych stosuje się jednak w ostateczności, a komornicy wiedząc o tym, przysmagają na siebie rolę kota, który goni nie myś, tylko psa.

Wbrew temu, co się naj-

ty. płaca, premia i prowizja, wynosi ok. 70 tys. zł. Odstrażają trudności — i to nie tylko te, które wynikają z warunków społecznych. Komornik sam musi myśleć o swoim biurze, znaleźć lokal, wyposażyć go, zwerbować niezbędnych współpracowników. I w ogóle samodzielnie prowadzić działalność.

Można powiedzieć, iż komornik należy do najmniej kłopotliwych urzędników państwa. Ba, to ostatnie robi na nim niewiele interes. Prawie nie inwestując osiąga znaczne korzyści, które mierzy się częścią sum wyegzekwowanych. Tyle, przysmagają na siebie rolę kota, który goni nie myś, tylko psa.

Wbrew temu, co się naj-

samego żyć... Proszę, przysłać mi listy, które do mnie nadejdą.

Zanim ktoś do Ciebie napisze, zapraszam Cię z dziećmi, na WIECZÓR Z LUB CZYKIEM — już za tydzień. A teraz przeczytaj fragment z listu, być może Twego rówieśnika:

„Droga Natalio, tyle czasu upłynęło od wieczorku, w którym uczestniczyłem dzięki Twojemu zaproszeniu. Nie mogłem doczekać się kiedy będzie następny. Moi koledzy też się dopytywali. Wspomniała Pani o terminie 14 listopada, ten dzień będzie chyba dla większości odpowiednim. Proponowałbym, aby zaprosić więcej dziewcząt starszych, około lat 30, bo przeważnie kawalerowie pracujący na gospodarkach są też w tym wieku. (Z listu Andrzeja K.).

Uwzględniając opinie innych zainteresowanych, termin jesiennego spotkania w kawiarni FAMA został już przeszedzony. Listy i wypowiedzi wywołane dyskusją na temat małżeństw rolników sugerują, że nie chodzi tylko o samotność naszych młodych farmerów. Są też na wsi dziewczę-

ta właśnie tam rozglądające się za kandydatem na męża. W miastach zaś są młodzi mężczyźni, którzy „wzlenbiły się w gospodarstwo”. Coraz częściej słyszę o dziewczynach, które skrytykowały o powrocie na wieś, gdyby tylko było do kogoś bliższego... Zatem nasze skróty ujęte hasło: „żona dla rolnika” należy rozumieć szeroko.

Najważniejsze — to odnaleźć się! Jeśli dobrą okazją do tego — zdaniem wielu Czytelników — może być także wspólnie spędzony wieczór listopadowy — to spotkajmy się!

Podobnie jak w maju — inicjacje spotkanie nasza redakcja, gospodarzem jest Miejski Dom Kultury a w przygotowaniu sekunde ZW ZMW. Majowy symbol młotowa galezą zamienianą na lubczyk, ziele od prawdziwa znane ze swych „mocy”.

Nie zdradzę szczegółów programu, powiem tylko, że wieczór w najbliższą sobotę (14 bm.) zapowiada się ciekawie. Bilety jeszcze są u organizatorów.

Natalio



## Łomża

## Nowe przedsiębiorstwa

Podczas niedawnej sesji Wojewódzka Rada Narodowa w Łomży podjęła, na wniosek wojewody, dwie uchwały o utworzeniu nowych przedsiębiorstw. Informowaliśmy o tym w relacji z sesji, ale bez szczegółów.

Pierwsza decyzja dotyczy upoważnienia wojewody do przystąpienia do spółki przedsiębiorstwa o nazwie Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Łomży — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Podjęta uchwała — co prawda — bezpośrednio spółki nie tworzy, ale warunkuje jej powstanie, gdyż właśnie wojewoda będzie głównym udziałowcem.

Koncepcja organizacyjna przewiduje zawiązanie spółki

przez trzech wspólników: Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Łomży, Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku i województwa łomżyńskiego, który — z upoważnienia WRN — wniesie do kapitału spółki 279 mln zł w postaci majątku trwałego Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych i 46 mln zł z funduszu zasobowego WRN. Środek ten stanowić będą trzynastokrotnie udziałów, czyli 52 proc. majątku spółki.

Działalność przedsiębiorstwa sprzyjać ma pełniejszemu wykorzystaniu sprzętu i lepszej jego eksploatacji, a w rezultacie zabezpieczeniu realizacji zwiększonych zadań melioracyjnych oraz zapewnieniu rolnictwa i wsi w wodę. Dać ono także powinno wymierne korzyści finansowe dla budżetu województwa.

Druga uchwała WRN wyraża zgodę na utworzenie z dniem 1 stycznia 1988 r. Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji w Łomży, działającego jako przedsiębiorstwo użytkowe jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. Przejmując ono majątek Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji (głównie rozwiązania) i jej dotychczasowe zadania. Z racji jednak nowego systemu organizacyjnego nie będzie to zwykła zamiana szefów. Nie tylko bowiem zwiększony zostanie zakres działalności nowego przedsiębiorstwa, ale także jego status. Z zakładu budżetowego stanie się jednostką samodzielną — co szczególnie ważne — samofinansującą się. Wyniki ekonomiczne PEI uzależnione będą od wielkości świadczonych usług oraz terminowości realizacji i obniżki kosztów przyszłych zadań. Równocześnie przewiduje się utworzenie Oddziału Rejonowych przedsiębiorstw w Zambrowie i Grajewie.

Obie uchwały, akceptujące propozycje władz administracyjnych, należy ocenić jako próbę zaktualizowania poczynań inwestycyjnych na drodze organizacyjnej. A właściwie głównie w organizacji procesów inwestycyjnych kryją się poważne rezerwy i... straty.

(jtb)

## W piskim „LESIE”

## Dewiza — rzelelna praca

Las — to drewno, runo i zwierzęta. Tak to można najogólniej skwitować. Z lasu żyje wiele przedsiębiorstw i instytucji. Zakład Produkcji Drzewnej „LAS” w Pisku wykorzystuje wszystkie te bogactwa. Skupuje drzewinę m.in. jelenie, dziki, sarny, losie i danielę, która wyszła na eksport. W ciągu 10 miesięcy tego roku zagranicą otrzymali osiemdziesiąt ton drzewiny. Do końca roku będzie jej znacznie więcej, ponieważ tak na dobre sezon polowań tak też zwierzęta rozpoczął się we wrześniu — mówi zastępca kierownika zakładu, ANNA PRZYBOROWSKA.

W tym roku piski ZPD skupił 84 ton czarnej jagody, 51 ton kurki, dziesięć ton podgrzybków oraz ponad dwie tony owoców jarzębiny i bzu czarnego. Ewentualnie było pozyskanie również trzystu kilogramów borowików.

Ten rok należy zaliczyć do udanych dla grzybiarzy i zbieraczy innego runa leśnego. Dla przykładu w 1986 roku pozyskano czterdzieści ton kurki. Warto dodać, że runo leśne jest przedmiotem eksportu. Jagody i kurki w stanie świeżym kupują odbiorcy z RFN.

## W telefonicznych punktach informacyjnych

## Nie będzie pytań bez odpowiedzi

Na okres poprzedzający referendum uruchomione zostały w Łomży kolejne telefoniczne punkty informacyjne — dyżurować będą działacze społeczno-polityczni i gospodarczy, dziennikarze, odpowiadając na wszystkie pytania, dotyczące głównych celów referendum, drugiego etapu reformy gospodarczej.

Przy Radzie Wojewódzkiej PRON w Łomży, tel. 44-97, w godz. 8-15.

Przy redakcji łomżyńskiego tygodnika „Kontakt” i Oddziału „Gazety Współczesnej” w Łomży, tel. 57-11, w godz. 9-16.

(nom)

## Zmilczynej KRONIKI

## WŁAMANIA DO MIESZKAŃ

Okres poprzedzający Święta Zmarłych i tuż po ich zakończeniu obitości w różnego rodzaju zdarzenia, domniawiano jednak włamania do mieszkań.

W nocy z 1 na 2 bm., w Suwałkach nie ustaleni dotychczas sprawcy włamali się do Sokoł Podstawowej nr 2. Do wnętrza weszli po uprzednim zerwaniu klódek przy kracie zabezpieczającej okno. Łupem złodziei padły dwa magnetofony, radio i sprzęt elektroniczny. Łacna suma strat wynosiła około 30 tys. złotych. Czyżby złodzieje zabrali złoty? Te same osoby w Łomży nieznani sprawcy włamali się do piwnicy domu mieszkalnego po zerwaniu klódek i drzwi wejściowych. Upatrzyli sobie rower, zabrali. Straty w wysokości 21 tys. zł poniosł mieszkaniec tego miasta — Sławomir P.

Również 2 bm., w Suwałkach w godz. 15-23 amatorzy cudzych pojazdów włamali się do zaparkowanego Fiata 126p. Jak zwykłe przy włamaniach do tych aut, złodzieje wypchnęli boczną szybę i zabrali elektronarzędzia, odzież i żywność. Łacna suma strat wyniosła ok. 70 tys. złotych.

## WYPADKI DROGOWE

2 bm., w Suwałkach, ok. godz. 19, skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Kościuszki, kierujący ciężarówką „Star” 20-letni Jacek G., wymuszając pierwszeństwo przed pojazdem spowodował zderzenie z motocyklem „Jawa 350” kierowanym przez 32-letniego Dariusza O. W wyniku zderzenia ogólnych obrażeń ciała doznał kierowca motocykla i jego pasażerka — Bogusława J.

Również w Suwałkach, w godz. 19, skrzyżowaniu ulic Nowotki i Partyzantów — potrącony został 36-letni Zdzisław M. Sprawa był 39-letni Zbigniew K. kierujący Fiatem 125p. Przyczyną potrącenia była nieuwaga kierowcy. Ofiarę z ogólnymi obrażeniami odwieziono do miejscowego szpitala.

## POŻARY

W miejscowości Rygałowa (gmina Lipsk) spłonęła drewniana stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty w wysokości 700 tys. zł poniósł rolnik z tej wsi — Wacław S. Przyczyną pożaru była nieostrożność przy paleniu odpadów rolniczych.



Wydział przewodów. Przy maszynie Mirosława Oborska.

## OD SOBOTY DO SOBOTY

## MDK w AUGUSTOWIE

7 bm. (sobota) — w Klubie „Tartak” w osiedlu Lipowice disco i videotele. Początek dyskoteki o godz. 18.

9 bm. (poniedziałek) — z okazji 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w kinie „Iskra” koncert zespołu wokalo-muzycznego MDK — „Canto”, o godz. 17. Wstęp wolny.

12 bm. (czwartek) — w Kinie Studynum „Iskra” film „Czy leci z nami pilot?” (prod. USA). Przed seansem

prelekcja. Początek o godz. 18.

## GOK w SZTABINIE

7 listopada (sobota) — otwarcie wystawy fotograficznej „Początki nowej epoki” z okazji 70 rocznicy Wielkiej Październikowej.

## GOK w KRASNOPOLU

7 listopada (sobota) — spotkanie z aktorami scen warszawskich. Początek o godz. 16.

## Wiedza najwięcej o Kraju Rad

Łomżyńskim wyłoniono zwycięzców konkursu „Wiem wszystko o Kraju Rad”, organizowanego przez Wojewódzkie Biuletyn Publiczną i ZW TPR. Startowali w nim ok. 1,5 tys. uczniów łomżyńskich szkół i młodzieży pracującej. W eliminacji na szczeblu wojewódzkim zakwalifikowanych zostało 38 osób, a po nich — w

scisie — 10 osób. W finale uczestniczyli 10 osób, z których wyłoniono zwycięzców. Wśród nich byli: Piotr Łykowski — kontratenor, Piotr Przemiński — baryton, Piotr Zaleski — lutnia, Tadeusz Zathay — flet prosty oraz Janusz Mechanisz — prowadzenie koncertów.

Koncertów można będzie wysłuchać: 9 listopada br. w GOK w Kowalek Olechów (początek o godz. 13), w Studium Nauczycielskim w Olekku (godz. 14.30) i w PSM w Giżyku (godz. 17) oraz 10 listopada w Suwałkach: w I LO (godz. 11) i w Medycznym Studium Zawodowym (godz. 16) oraz w LO w Puńsku (godz. 14). (br)

W woj. łomżyńskim

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-16, w soboty i niedziele 10-18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaryjne, polskie tradycje.

Zestawianie wiązek wykonywują Mirosława Borawska i Nina Gienieczo.

## Bez wiązki nie pojedzie

42 lata temu powstało w Elku państwowe przedsiębiorstwo traktorów i maszyn rolniczych. Po wielu reorganizacjach przekształciło się ostatecznie w Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo” — jeden z dwunastu zakładów fabrycznej rodziny FSO.

Początki były skromne. Jeszcze w latach 50-tych za wyposażenie techniczne musiał wyściskać tokarka, wiertarka stolowa, frezarka oraz przyrządy i narzędzia ręczne. W 1961 roku rozpoczęto produkcję pierwszych wiązek instalacji elektrycznej do motocykli „WFM”. Od tej chwili datuje się współpraca fabryki z przemysłem motoryzacyjnym. Później wytwarzano wiązki do „Urusa”, „Warsawy” i „Stara”. Ciekawitą zmianą technologiczną i potrzebą rozbudowy zakładu wprowadziło urucho-

mienie w 1970 roku produkcji wiązek przewodów do samochodów „Fiat 125” i „Fiat 126”, a następnie do „Berlieta” oraz Hencynego ciągłnika Massey-Fergusona.

Od siedmiu lat elcki ZEM prowadzi działalność jako filia Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Obecnie jest krajowym potentatem, jeśli chodzi o produkcję instalacji i podzespołów elektrycznych do wszystkich typów pojazdów w Polsce.

Wiązki przewodowe wytwarza się w około trzech tysiącach rodzajów — od 12 cm do 18 m długości i przekrojach od 0,5 mm kwadr. do 75 mm kwadr. oraz końcówki połączeniowe do tychże wiązek motoryzacyjnych. Te ostatnie wykonuje się przy pomocy szybkiej obróbki.

Oprócz produkcji kierowanej do fabryk samochodów, elckie zakłady przekazują część wytworzonych wiązek do handlu — dla Polmozybiu.

Warto sobie zdać sprawę, że elckie „Polmo” w swojej produkcji uzależnione jest od spornej ilości zakładów kooperacyjnych. Z jednej fabryki otrzymuje taśmę mosiężną i

## „TEN” w Łomży

Z monodramem „Ten” opartym na wierszach łomżyńskiego poety — Jana Kulki z tomiku poetyckiego pod tym samym tytułem, wystąpi w PONIEDZIAŁEK (9 bm.) w Łomży aktorka warszawskiego teatru „Studio” — IRZENA JON. Początek spektaklu o godz. 18 w klubie WDK przy ul. Sadowej. Bilety (rozpraszane przez sekretariat WDK) można będzie nabyć także przed rozpoczęciem spektaklu. (jtb)

## Widok z okna

Tym razem to już nawet nie o Goldapi w długim piśmie informuje o udrękach związanych z podróżą autobusową PKS. Oto sedno sprawy.

Przez wiele lat PKS i PKP mieściły się w Goldapi w jednym budynku. Ale to komu nie odpowiadało. Prawdopodobnie PKP — faktyczny właściciel budynku — wymógł na PKS miejsce w tymże budynku. Efekt tej decyzji jest ogromnie uciążliwy dla korzystających z autobusów PKS. Przestanki, do tej pory zlokalizowane tuż przy budynku, usytuowane obecnie w sporej od niego odległości. Po budowaniu jakiegoś zadenszenia, wysypki, przystanki.

Niby wszystko w porządku, ale... do tej chwili poszerzenie nie mogło czekać na autobusy w ogrzewanych pomieszczeniach stacji, lecz na deszczu, chłodzie i mrozie. Można wprawdzie czekać

pod drzewem, z innej turki igielitowej, z jeszcze innej przewody elektrycznej — i to konieczne w różnych kolorach. Warunkiem to nie tylko technologia, ale wszystkie późniejsze naprawy wiązek zamontowanych w samochodach i ciągnikach.

Pięć lat temu oddano do użytku halę produkcyjną. Zwiększona powierzchnia pozwoliła minnowi na zlikwidowanie trzeciej (nocnej) zmiany. Posiadane przez ZEM urządzenia są obecnie w pełni wykorzystywane w czasie dwóch zmian.

Elcki zakład „Polmo” ma dobre warunki socjalno-bytowe. Posiada m.in. zakładową przychodnię zdrowia i stołówkę oraz nowoczesny budynek socjalno-administracyjny. (jc)



Jeszcze jedna przedstawicielka kobiet — Wiesława Drobińska przy pracy.

Fot. Z. LENKIEWICZ

## Widok z okna

Przebieg nie od dziś wiadomo, że w naszym kraju plan — to autobusy bardzo często, szczególnie w zimie, są mocno opóźnione. I tak nie wie, kiedy naprawdę dojadą. To zmusza do bardzo długiego oczekiwania na morze.

Czy nie można w tej sytuacji wrócić do starego systemu? — pyta. Tam ruch nie tak wielki, ruch i taktu. Proszymy o pomoc.

Przekazujemy to pod rozważenie PKS i PKP. Niechże przedstawiciele obu firm usiądą w ciepłym gabinecie przy gorącej herbatce i pomyślą — razem — o tym co na morze. (stk)

PS. „Widok z okna” czeka na kolejne sygnały. Piszcze i telefonuje. Pokazuje wszystko to, co nas drażni, irytuje. Wszystko co sprawia, że jest nam gorzej niż mogłoby być. Tel. 30-00 i 57-26. Oddział „GW” w Suwałkach, ul. Kościuski 32.

## MUZEA I WYSTAWY

## MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty 10-16, w niedziele 10-17. Wystawa stała: „Burzyny z do-rzeczna Narwi środkowej”. Wystawa czasowa: „Znaki pieniężne ZSRR”.

## W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-16, w soboty i niedziele 10-18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaryjne, polskie tradycje.

## W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-16. Wystawa konkursowa: „Natura — matka ludzka”.

Galeria BWA, ul. Kościuski 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-16. Wystawa: „Przebieg plastyki elbińskiej”.

## W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuski 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-16. Wystawa: „Przebieg plastyki elbińskiej”.

Galeria BWA, ul. Kościuski 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-16. Wystawa: „Przebieg plastyki elbińskiej”.

## SPORT

## Jagiellonia w Suwałkach

Okres przełwy w rozgrywkach Jagiellonii pracownicy spędzają w Suwałkach. Tygodniowe grupowanie, które kończy się w niedzielę, jest niezwykle pożyteczne. Wtedy przewidywanym dopływa pogoda. Dopiero wczoraj piłkarze musieli się ciepło ubrać, a to z powodu zimnego wiatru. W nocy miała być mroźna, ale — na-wet bardzo dobre.

Hotel „Hauca” gdzie mieszkała Jagiellonia jest obok hali sortowej. Na miejscu sauna, kąpiel i odnowy. To wszystko piłkarze mają więc niemal w zasięgu ręki. Przed południem trenują na stadionie Wigier, po południu w zależności od założeń indywidualnego treningu — zajęci odbywają się w hali, na basenie albo w terenie. Wczoraj zawodnicy mieli do dyspozycji świetlicę z telewizorem. Tak, że oglądali wszystkie punktarowe mecze. Oczywiście są pod wrażeniem

pojedynku pomiędzy Werderem Brema a Spartakiem Moskwa. Trener Mirosław Mojsiowski na do dyspozycji zawodników. Brakuje Jacka Bayera, Jerzego Leszczyka i Henryka Mojsy, którzy leżą kontuzje w Białymstoku oraz Dariusza Czykiera, który został powołany do młodzieżowej reprezentacji Polski na mecz z Cyprzem. Wszyscy pozostali są zdrowi i gotowi do gry. W niedzielę, 12 listopada, Jagiellonia zmierzy się na stadionie w Suwałkach z Wigrami, a po meczu wróci do Białegostoku.

Zarówno trener Mirosław Mojsiowski, jak i kierownik drużyny Andrzej Pietrzyk stwierdzili, że nie trzeba szukać miejsca na grupowanie w odległości 500-600 km od Białegostoku, gdy z powodzeniem można trenować w Suwałkach. (let)

## Grają pingpongistki ŁKS

## Wyjść na plusy

Dzisiaj i jutro w sali Liceum Ekonomicznego w Łomży przy ul. Kopernika 16 rozegrany zostanie kolejny turniej o mistrzostwo II ligi w tenisie stołowym kobiet. Do rywalizacji przystąpią cztery zespoły: Młekska Elbląg, Spójnia W-wa, Spółdzielnia Płock i ŁKS Łomża. W dzisiejszych meczach zmierzą się o godz. 16: ŁKS z Młeksą i Spójnią z Spółdzielnią, w jutrzejszych o godz. 10: Spójnia z ŁKS i Młeksą z Spółdzielnią. Turniej zapowiada się atrakcyjnie, bowiem wystąpi w nim zespół zajmujący cztery pierwsze miejsca w tabeli, która przedstawia się następująco:

|                 |         |
|-----------------|---------|
| 1. Spółdzielnia | 9 49:29 |
| 2-3. Spójnia    | 7 47:39 |
| Młekska         | 7 47:39 |
| 4. Miawianka    | 7 43:31 |
| 5. Start Włoc.  | 4 42:41 |
| 6. MDK Chełmno  | 4 36:38 |
| 7. ZS Gdańsk    | 3 35:44 |
| 8. ŁKS          | — 16:50 |

Łomżyńskanki grając we własnej sali mają szansę wyjść wreszcie z minusowych punktów. Wystąpią chyba w swym najmocniejszym składzie na jaki je aktualnie stać. Trener Wacław Tarnacki ma do dyspozycji — wszystkie — poza Hanną Brzóska — zawodniczki. Znajdą ambicje tenisistek stołowych ŁKS spodziewamy się, że nie zawiodą swych kibiców. (dk)

## Z podsumowania Wydziału Dyscypliny OZPN

## Gdy brakuje umiejętności i sił piłkarze zapominają o fair play

Ostatnie mecze polskich reprezentacji i Górnik Zabrze obnażyły słabość krajowego piłkarstwa. Nasi zawodnicy wypadli bardzo blisko do tego, co rywali, przegrywali z nimi niejednokrotnie na poziomie indywidualnym, technicznym, a także w wysiłku i szybkości. Co gorsza, mieli poważne kłopoty z kondycją.

Porażki nie były jednak złagodzeniem dla tych, którzy od lat śledzą polskie rozgrywki ligowe. Stara piłkarska prawda mówi, że reprezentacja nie jest od sportu, a od sportu nie jest od sportu. Nasza ekstraklasa jest po prostu słaba. Automatycznie też niski poziom jest w II, III lidze i klasach okręgowych.

Piłkarze grają więc słabo, są często krytykowani, jednakże wcale się tym nie przejmują. Na boiskach wciąż są panami, którym wolno wszystko, i może dlatego obserwujemy w ostatnich czasach gwałtowne obniżenie się dyscypliny. Gdy brakuje umiejętności i sił, nasi futbolisi zapomina o zasadach fair play. Grają brutalnie, nie szanują ani rywali ani widzów, jakże często są karami za niesportowe zachowania.

Taka sytuacja ma miejsce we wszystkich klasach rozgrywkowych. Potęgą tego zjawiska jest, że w dyscyplinie na boiskach w sezonie 1986/87 dokonana przez Wydział Dyscypliny OZPN WFS w Białymstoku drastycznie wzrosła ilość przewinień karanych żółtymi i czerwonymi kartkami. Wydział Dyscypliny wydał w minionym sezonie 425 orzeczeń dyscyplinarnych, tj. o 139 więcej niż w sezonie 1985/86 i o 111 więcej niż w rekordowym dotychczas sezonie 1983/84. Piłkarze otrzymali 367 żółtych kartek i 84 czerwonych. Zawodnicy klasy okręgowej byli karami: 109 upomnień, 39 nagann, 19 dyskwalifikacji, a z jednego sezonu 1986/87 22 dyskwalifikacji na trzy i więcej meczów. Dziesięć kar spotkało juniorów.

W poszczególnych klasach wiedzy prym w tej niechlubnej klasyfikacji w klasie okręgowej Mazur Pisz — 19 kar, Sokoł Sokoła, Sparta Augustów, Tur Białostocki, „A” klasie — Cresovia Siemiatycze — 21, Gwardia Białystok — 13, Krypan — 15, w białostockiej klasie „B” — Pogranicze Kuznica — 11, Re-laks Chowo — 9, LZS Kryńki — 13, Piłki — 8, w klasie o-

kręgowej juniorów — Tur — 4. Sport powinien wychowywać. Niestety, jak to widać z powyższych przykładów w wielu klubach zapomniano o tej jego roli. Ale z drugiej strony na kim należy się skupiać? W naszym sporcie w 6 przypadkach nałożono kary dyscyplinarne na trenerów i instruktorów, a 2 kary nalegano na kluby, które nie zapewniły opieki lekarskiej podczas meczów, nie dopełniły formalności regulaminowych.

Jest to smutne. Tym bardziej, że wśród łomżyńskich znajdują się kluby o długolich tradycjach, a także należące do LZS. Tam, gdzie młodzież po raz pierwszy spotyka się ze sportem, i jak to spotkanie wygląda? Od tej jego drugiej, bardziej czarnej strony. Pytamy się więc: gdzie są prawdziwi trenerzy i instruktorzy, gdzie są prawdziwi działacze sportowi? To przecież oni powinni dawać dobry przykład młodzieży, powinni uczyć grać w piłkę i wychowywać. Czy walka o punkty za wszelką cenę jest ważniejsza od poprawnego kształtowania postawy młodego zawodnika? Na pewno nie. Pamiętajmy o tym, przed każdym meczem, na każdym treningu.

D. KLIMASZEWSKI

## KLASA „A”

Grupa łomżyńska: Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 12.30: Sokoł Sokoły — Czarni Wołosz, Wisła Szczuczyn — Sparta Szepietów, Unia Chełmno — Komunalni Grajewo, Orzeł Kolno — Ziemowit Nowogród, Ruch Wysz. Mał. — Smolniki Stawiski.

Grupa Suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13: Czarni Olecko — Pomorzanka Sejny, Znicz Działoszyca — Górali 12, Augustów, Męzostek Orzysz — Pogon Pisz, LZS Lega — Jurand Benowo Piskie, LZS Wartel — Mazur II Elk, Polonia Raczki — Tezra Orazec, Olimpia Mikił — Pomorzanka Prostki. (dk)

## Spartakiada „Społem”

W Goldapi odbyła się II Wojewódzka Spartakiada Pracowników „Społem”. Startowało w niej ponad 200 osób ze wszystkich społecznych spółdzielni woj. suwalskiego.

Zwycięzcę poszczególnych konkurencji wielobój — Małgorzata Duchowska (Goldap) i Andrzej Zawodźnik (Giżyko); rzut łokciem — Halina Staniawska (Pisz); rzut kule — Paweł Góral (Suwałki); 2. Karol Szwałbe (Elk), 3. Henryk Stachulek (Pisz).

W punktacji generalnej zwyciężył Goldap przed Piszem, Elkiem, WZ PSS w Suwałkach i Giżykiem. (dk)

Włoska Federacja Lekkoatletyczna rozpoczyna śledztwo w sprawie wątpliwego skoku długości 8,38 m, który oddał podczas finałowego Konkursu II Mistrzostw Świata reprezentant — gospodarzy Giovanni Evangelisti. Skok ten dał Włochowi brązowy medal.

Liczn i kompetentni świadkowie znajdujący się w pobliżu skoczni w momencie skoku twierdzą, że Evangelisti nieznacznie przekroczył 8 m. Sam zawodnik po ogłoszeniu rezultatu był zszokowany. Włoski tygodnik „El Espresso” zapowiada

opublikowanie materiałów fotograficznych w tej sprawie w jednym z najbliższych numerów. Pod jednym względem wszyscy są zgodni: muszą istnieć jakieś zdjęcia lub film, który wykaże, że Evangelisti nie dał brązowego medalu. Liczne kontrowersje sprawie. Działacze włoskiej federacji twierdzą: „Zbadamy sprawę, dokumenty i wnioski prześlemy do IAAF i władze światowej lekkoatletyki podejmą ostateczną decyzję. Wykluczamy jakiegokolwiek oszustwa, może ułochodzić w grę wyłącznie po-myłka”.







## Nowa era filmów J. BONDA

Premiera filmu „The living daylight” uważana jest za „techniczne nowe życie” do seriali przygodowych agenta, którego rolę przejął obecnie czwarty z kolei James Bond — angielski aktor Timothy Dalton. „The living daylight” są zarazem 15-ty z kolei filmem bondowskim zrealizowanym w okresie minionego 25-lecia. Akcja filmu toczy się na Gibraltarze, w Austrii, Maroku, Włoszech, Wielkiej Brytanii oraz w Stanach Zjednoczonych.

W dotychczasowych filmach z tej serii opartych na opowiadaniach Iana Fleminga bohatera tytułowego odwarzała aktorzy o zupełnie różnych stylach gry i odmiennej osobowości. Najnowsze wcielenie Jamesa Bonda, 41-letni aktor teatralny, znany z ról seksualistycznych Timothy Dalton uważa swą nową rolę nie tylko za wielką przygodę, ale również wielkie ryzyko. — W konfrontacji z 25-letnią historią bondowskich seriali oraz moimi poprzednikami odnoszącymi sukcesy, zdaje sobie sprawę, że moje niepowodzenie byłoby czymś więcej, niż kłeska aktora i mogłoby zaważyć na popularności serialu. Co więcej, zadaniem Bonda jest tym trudniejsze, że jako postać par excellence romantyczna działa on w erze AIDS i „bezpiecznego seksu”, a także coraz bardziej wyrafinowanych technologii szpiegowskich, co wymaga odpowiedniej wiedzy specjalistycznej. Dalton wyznał, że przygotowywał się do roli agenta 007 niezwykle starannie. Jego ambicją jest wyposażenie tej postaci w cechy głęboko ludzkie. (p)

## RELAKS



### Wygoda dla dwojga — na kołach

Dotychczas produkowane auta z przeznaczeniem kampingowym były tak pomysłane, żeby mogły w nich mieszkać przynajmniej cztery osoby. Można spotkać samochody z podnoszonymi dachami, specjalnie wydłużone, poszerzone itd. Specjaliści z zachodniomemieckiej firmy „Westfalia” zadali sobie pytanie: dlaczego to musi być dla czworga, czy nie można takie auta przeznaczyć dla dwojga osób? Pomyśleli i zrobili. Tak oto na podwoziu furgonu „Mitsubishi”, który normalnie — w seryjnej wersji — może zabrać na „pokład” dziewięć osób, u-

radzili wygodne gniazdko dla dwóch osób. „Mitsubishi L 300” przebudowany czyniąc zeń komfortowe mieszkanie na czterech kołach, za jedyne 32 tys. marek. Czegoż tam nie ma! Szerokie dwuosobowe łóże, urządzenia kuchenne z lodówką i zamrażarką, włączając sprzęt audio i video itd.

Ten dom na kołach napędza dwuitrowy silnik o mocy 86 KM, pozwalający na rozwinięcie prędkości maksymalnej w granicach 130 km/h. Zużycie paliwa — jak na „dom” przystało — całkiem niskie — 10 l/100 km. Złóżki w RFN pozwalają, iż w tej wersji „Mitsubishi” jest wręcz idealnym... burdelem na kółkach. (jag)

„Mitsubishi” w wersji kempingowej.  
repr. Z. ZAREMBA

## Kariera JODIE

Przed kilkoma tygodniami oglądaliśmy w telewizji amerykański film „Taxi Driver” („Taksówkarz”), w którym główną rolę kobiecą, młodocianą prostytutkę, grała kilkunastoletnia wówczas Jodie Foster. W 1976 roku, kiedy film ten wszedł na ekrany, w USA wywołał fale dyskusji na temat prostytucji dziecięcej, problemów wychowywania trudnej młodzieży itd.

O swojej roli w „Taksówkarzu” Jodie opowiada dziennikarzowi z zachodniomemieckiego tygodnika „Stern”: — „To był mój najlepszy film, najlepszy w jakim grałam. To głębokie studium o gwałcie, samotności i samotności, to film o prawdziwej Ameryce”. Obiektowo — spojrzenia potwierdzają opinie aktorki. Jej rola w „Taksówkarzu” otrzymała nominację do Oscara.

W czasie pracy nad filmem Jodie miała kilkanaście lat, obecnie jest dojrzałą kobietą z trzyletnim doświadczeniem na ekranie i w życiu. Jest piękną kobietą średniego wzrostu (160 cm) o błękitnych oczach, z regularnymi rysami twarzy, z ciemnymi włosami. Mówi o sobie, że jest usposobiona przyjacielsko do ludzi, ma wielu



przyjaciół, lubi dobrą literaturę. Jeśli już o literaturze, to właśnie Jodie jest absolutnie wyjątkową literaturą afro-amerykańską na uniwersytecie w Yale — „Praca to filmie to jedno, a studia i pogłębianie wiedzy ogólnej, to zupełnie coś innego. Nie chce tak żyć, jak moje koleżanki, które również odnosiły sukcesy w filmach z lat siedemdziesiątych”.

Główna bohaterka filmu „Egzorcysta” — Linda Blair narkotyzuje się i gra w takich filmach erotycznych. Tatum O'Neal po sukcesach w „Papielowym księżycu” i „Nickelodeonie” wysłała za mąż za gwiazdora tenisa — Johna McEnroe. Wreszcie Brooke Shields, która po roli w „Pięknym dziecku” nie zrobiła zapowiadanej kariery.

Jodie Foster powiada, że w życiu chce łączyć aktorstwo z kilkoma innymi zajęciami. Na uwagę o tym, że nie ma przygotowania do zawodu aktorskiego odpowiada, że tego się nie można nauczyć. — „Aktorem albo nie jest, albo nie, to nie jest rzeczą, w której praktyka mistrza czyni”. Dla niej aktorstwo to przede wszystkim ciężka praca.

22-letnia Jodie Foster określała niekiedy jako weteranę Hollywoodu. Na swoim koncie ma kilkanaście filmów. W żadnym z nich nie grała spokojnej, przeciętnej amerykańskiej kobiety. W „Hotel New Hampshire” jest ekscentryczną panią, która gra w gwałta, w „Carny” gra tancerkę striptease, w „Sven-gali” z kolei przeobraża się w modną piosenkarkę rockową itd. W tym roku wchodzi na ekrany jej nowy film — „Five Corner”. (jag)

NA ZDJĘCIU: Jodie Foster, dziewczyna, która potrafiła połączyć naukę z pracą w filmie i w obu tych dziedzinach odnosiła sukcesy.  
Repr. Z. ZAREMBA

## W TELEWIZJI



W sobotę, 7 listopada w Antologii Dramatu Powszechnego zobaczymy sztukę A. Arbuzowa „Tania” w reż. K. Cieszczyńskiego, a grają m.in. Stanisław Niwiński i Teresa Lipowska.

Na zdjęciu: Teresa Lipowska.



W niedzielę, 8 listopada w „Telepożądaniu” — Włodzisław Wysocki (na zdjęciu).

CAF — A. Rybczyński



8 listopada w Teatrze dla Dzieci najmłodsze widzowie zobaczą sztukę L. Ustinowa „Beczka miodu”. Na zdjęciu: Maria Ciunelis.

CAF — E. Radoch



W środę, 11 listopada polski film fab. „Fetoro Bodejskie” w reż. J. Zaremskiego. Grają m.in. Krzysztof Pieczyński, Maria Pakulnis, Gustaw Holoubek i Tadeusz Borowski (na zdjęciu).

CAF — W. Rozmysłowicz



11 listopada w Kinie studijnym „Dzióbki” „Nieznanym z San Souci” — film prod. franc. z udziałem m.in. Romy Schneider, Michela Piccoli i Marii Schell (na zdjęciu).

CAF — Keystone

## Mniej więcej autentyczne

O Ekonomista, prof. Józef Kaleta powiedział reżyserowi „Tygodnika Kulturalnego”:

„Wysięk i intensywność pracy polskich robotników pracujących w gospodarce społecznej są wyższe niż robotników państw zachodnich, a jeśli ich wydajność pracy jest niższa, to nie jest ich wina”.

Najwyższy czas ustalić winnego.

O W latach 1960-70 naukowcy twierdzili, że spożycie 80 g czystego alkoholu dziennie stanowi zagrożenie dla zdrowia. Obecnie szwedzcy uczeni ustalili, że dopuszczalna dawka nie powinna przekraczać 7 g, a więc tyle, ile zawiera 25-gramowy kieliszek wódki.

I jak tu nie wypić? Na zdrowie!

O Zofia S. z Krakowa — informuje „Tygodnik Kulturalny” — prowadziła chałupniczy punkt produkcji alkoholu. Jednakże milicja postąpiła go zlikwidować i przekazała sprawę do sądu. Sąd Rejonowy w trybie przyspieszonym skazał m-brownię na 60 tys. zł grzywny i konfiskatę telewizora marki „Neplun”.

Wysoki sąd zapewne uważa, iż telewizja może zastąpić drożdże.

O Według optymistycznych szacunków w 2010 roku osiągniemy wskaźnik 61,7 aparatów telefonicznych na 100 mieszkańców i statystycznie biorąc będziemy mieli telefon w każdym mieszkaniu.

Jeśli tylko dożyjemy...

O Jedna z wrocławskich fabryk umieściła na swoim terenie hasło tej treści: „Reforma naszym renesansem”.

Wygłąda na to, że chcą zawrócić koła historii.

O W suwalskich „Krajobrazach” ukazał się znakomity reportaż Henryka Kina poświęcony osiągnięciom górnictwa i przemysłu.

Autor zaprezentował w nim m.in. zasady żyłowe kierownika zakładu.

„Bezwzględny reżim. Ale nie ten klasyczny — wojskowo-palkowy. Decyduje świadomość, że ja mogę otruć masę, lecz nie muszę. Jak zechcę, nie otruć”.

A jednak ktoś tu truje...

O W pewnej piekarni na Kielecczyźnie — pisze „Słowo Ludu” — kontrolowano, czy personel nie używa do produkcji własnych surowców i nie zagarnia tym sposobem pieniądze. Inspektor po wykonanej robocie sporządził protokół, w którym czytamy:

„...w trakcie kontroli stwierdzono, że szef produkcji smarował chleb własnymi jarami”.

Na szczęście nie były zażalone salmonella.

O Kielecki „Pewex” ogłosił w prasie, że poszukuje „kasjerów walutowych ze stażem”.

Podpowiadamy. Rezerwy kadrowe znajdują się w zasięgu ręki. Każdy cinkciarz jest bądź co bądź doskonałym kasjerem.

O Wydawnictwo „Ślask” wypuściło na rynek księgarski tomik poezji „Krzysztofa Karwata. Powidka z polskiego”. W jednym z wierszy pt. „Dzisiaj za oknem schną słone przecie-radła” znajduje się taki oto fragment:

„piersi rozsądzą suknię dowodząc kulistości świata”.

Prawdopodobnie Kopernik o tym nie wiedział.

Z notatnika podsoltyś

O Podsoltyś z Baranek, Eustachy Gęsiowski przesłał nam protokół z ostatniego zebrania Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszego w swojej gminie. Debata miała charakter programowy, zawierała przenikliwe analizy o licznych wadkach i w ogóle była bardzo ożywiona. Przytaczamy wyjątki ze sprawozdania.

Zasali przewodniczący obrad Błażej Arbuzki, producent rolny ze Zwierce:

— Chciałbym zaznaczyć, że mamy robotników 8 tys. chłopów około 5 tys. oraz 450 niezidentyfikowanych osób i kilkadziesiąt tzw. członków wyjęczych. Z tego wybieramy pułk kandydatów. Chciałbym ponadto uwypuklić, że akcent demokratyczny na zebraniach w tej formie został wykorzystany. Akcentów realistycznych — treści, program nas posiada, wybitnie takie cechy specyfikuje, również warunkuje aktywność.

Przedstawiciel szczebla wojewódzkiego, działający w kulturze, Czesław Drzewko:

— Chcemy wywołać temat nie otwierając tytułu inwestycyjnego. Wywołanie tego tematu w obecnym programie nie oznacza jego realizacji.

Następnie zabrał głos zastępcę ds. kulturystyki terenowej Andrzej Piatkowski:

— Teren uzbrojony, tylko że w związku na brak zabezpieczenia — kotłowni nie może być ten temat realizowany. Aktualnie w obszarze oświaty nie dysponujemy wolnymi lokalami. U nas jest resort w naszym kraju, który spełnia wiele trudności obywateli. Mam dystans do resortu benzyna. W żadnym wypadku gospodarka wyzwalenia, a tylko benzyna. Czy nie możemy z jakąś oświatą ustalić, żeby benzyna była komercyjna? Coraz więcej jest osobników żerujących na czynności finansie.

Nikodem Stefanowicz, b. działacz młodzieżowy, lat 43:

— A Lenin powiedział, że siła w narodzie. A ja z perspektywy orlego oka nie widzę szkoły na osiedlu Górne.

## Rekonosans Michalkowa

Na Syberii przebywała grupa filmowców z reżyserem Nikitą Michalkowem. „O zrealizowaniu filmu, poświęconego Syberii myślałem od dawna — mówi reżyser. Jest to nie tylko zamierzenie artystyczne, ale i mój obowiązek, z Syberii pochodzi moja rodzina. Film, nad scenariuszem którego pracuje pisarz Rustam Ibragimbekow, będzie poświęcił o dramatycznych dziejach ziemi syberyjskiej, o budzeniu się świadomości ludzi, którzy poculi się jej gospodarzami.

W filmie zagra aktorka amerykańska Meryl Streep. Sądzę też, że współpracować z nami będzie kilka wybitnych europejskich.

(P)



### Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

W Seville zakończyła się pierwsza trzecia meczu o mistrzostwo świata. GARRI KASPAROW i ANATOLIJ KARPOW rozegrali osiem spotkań z zaplanowanych partii. Wynik 4:4.

Po raz drugi mistrz świata odrobił straty w osiem partii. Zdaniem obserwatorów ta właśnie gra jest najlepszą z dotychczas rozegranych.

G. KASPAROW — A. KARPOW VIII PARTIA MECZU PARTII ANGIELSKA

1.e4 e5 2.Sc3 d6 3.g3 c5 4.Gd2 Sc6 5.a3 g6 6.b4 Gg7 7.Wb1 Sg7 8.e3 0-0 9.d3 Wb8 10.Sg2 Gd6 11.b5 Sa5 12.Gd2 b6 13.0-0 Sb7 14.e4 Kh8 15.Hc1 f5 16.Gg5 Hf5 17.G:e7 H:e7 18.ef5 G:h5 19.Sd5 Hd7 20.Hd2 Sa5 21.Sc3 Wb8 22.Sc4 Sb7 23.a4 Sa5 24.H4 Sb7 25.Kh2 Wb8 26.Wa1 Sa5 27.Wa3 Wf7 28.Hc5 Wd8 29.Wa2 Gb6 30.Sg5 Wf8 31.We2 Gd7 32.Hc2 Wd8 33.Sc3 Gb6 34.Gd5 Gg7 35.Hd1 b6 36.Sg4 Hd8 37.Wa2 Gd8 38.Sc3 h5 39.Gd4 We6 40.Sc5 Gb6 41.Gg2 Kg7 42.f4 (w tym momencie partia została odłożona. Karpow zapisał tajne posunięcie. Dogrywka trwała tylko 42 min.) 42...ef4 43.Sg:f4 We5 44.Sg6 W:f1 45.H:f1 We4 46.de4 Kg6 47.Wf2 He8 48.f5 de5 49.Wf6 Kg7 50.Wd6 i czarne poddały się.

Po raz czwarty w meczu rywalizacji zagrał angielski kibicom. Kibicom może to się już znudzić. Niemniej obserwatorzy są bardzo zainteresowani tym pojedykiem teoretycznym. Bo przecież chociaż grono ten sam debiut, to za każdym razem jego inny wariant.

Podobnie jest w przypadku, gdy białym figurami gra Karpow. Na szachownicy powstaje obrona Grunfelda. Widząc ją po raz czwarty arcymistrz MICHAŁ SŁAW NAJDORF żartobliwie stwierdza: „Co znów obrona Grunfelda? Czy oni nie umieją grać czegoś innego?”. Ten wariant debiutowy powstał także w dziewiętej partii, która — w chwili oddawania tego materiału do druku — jest dogrywana.

Mecz nadal cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. W wielu miastach ZSRR kibice zbierają się w klubach szachowych, w których na bieżąco, razem z arcymistrzami i mistrzami międzynarodowymi, śledzą przebieg walki na szachownicach.

Podczas jednej z takich ana-

liz w Centralnym Klubie Szachowym w Moskwie pojawił się sekretarz generalny Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — JÁNOS KADAR. Jest on znanym sympatykiem królewskiej gry, posiadaczem I kategorii. Janos Kadar wielokrotnie gościł już na międzynarodowych turniejach szachowych. Nie więc dziwnego, że w Moskwie spotkał się przy szwym ulubionym hobby z szachistami radzieckimi.

W Seville trwa mecz Kasparow-Karpow a my wróćmy na nasze krajowe podwórko.

TURNIEJ KRAJÓW POŁNOCY

Pięć reprezentacji stanęło w szranki XI Turnieju Szachowego Krajów Północy. Tym razem ta tradycyjna impreza organizowana przez Polską, a konkretnie Śląską.

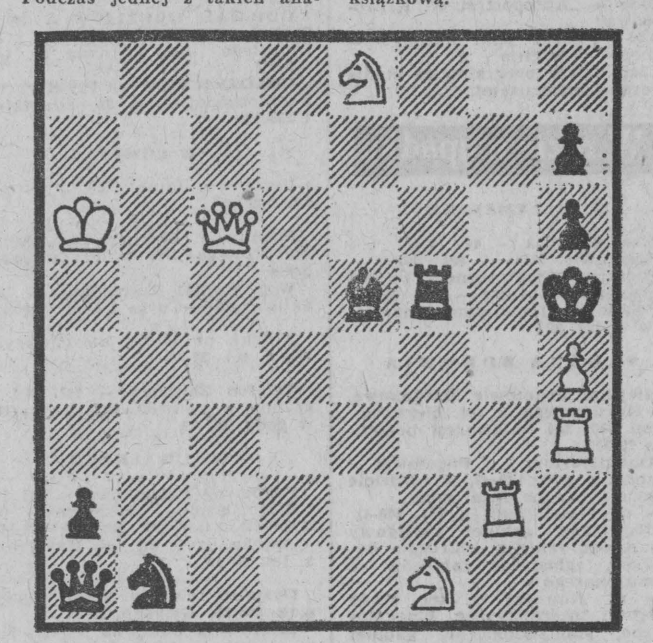
Wygrała, raczej niespodziewanie, Norwegia — 16 pkt. przed Polską — 15,5 pkt., Szwecja — 11 pkt., RFN — 10,5 pkt. i Finlandia — 7 pkt. W naszej drużynie najlepiej wypadła AGNIESZKA BRUSTMAN, która wygrała wszystkie cztery partie. TRZY NORMY W POZNANIU

12 szachistów z CSRS, Szwecji, Związku Radzieckiego i Polski wystartowało w turnieju o Puchar Poznania. Impreza zyskała dobrą VII kategorię FIDE. Zwyciężył IGNACY NOWAK (Poznańskie Poznań) — 8 pkt. przed PAWEŁM STEPIŃNEM (Lech Poznań) — 7 pkt., ADAMEM BOŻKIEM (Maraton Wrocław) i ZBYNKIEM HRACKIEM (CSRS) — po 6,5 pkt. Nowak, Bożek i Hracki wypełnili normy na tytuł mistrza międzynarodowego. Jedyne arcymistrzyni Włodzisław SCHMIDT (Kolejarz Katowice) z dorobkiem 5,5 pkt. zajął 7. miejsce. Niezłe debiutował w tak silnym gronie LESZEK OSTROWSKI (Hańcza Suwałki), Suwałczanin uzyskał 4 pkt. i uplasował się na 10. pozycji.

Zadanie nr 250

Mat w dwóch posunięciach.

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadesłali prawidłowe rozwiązanie zadania, rozlosujemy nagrodę książkową.





**MUZE A  
W BIAŁYMSTOKU**

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Pradzieje Białostoczniny”, Galeria malarstwa polskiego.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Wawrzyszewska — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Piaźdotoczenie w Rewolucji Październikowej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 70 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni powszechnych w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczniny. Galerierie”. „Wojsko Polskie w sztuce E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Polsko-radzieckie braterstwo broni”.

**W WOI. BIAŁOSTOCKIM**

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem

**MUZE A  
I WYSTAWY**

poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8-16.

Ekspozycja wewnątrz pałacu w Choroczynie — czynna w czwartki w godz. 11-16, w niedziele w godz. 11-17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 10-17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim”.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych w godz. 10-17. Wystawa stała: Gabinet Głogowski. Dział Sierderowa. Ekspozycja wewnątrz Świątyni Wielkiej dawnej synagogi. Galeria malarstwa z Białyniowskiej Wsi. Dział pamięci po przetrzeźwiałych, farmacji. Wystawy czasowe: „Ju